

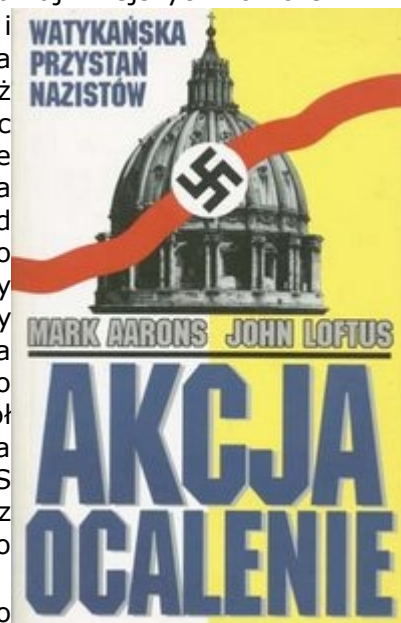
Wywiad kościelny: kolęda, kartoteki parafialne, spowiedź

Autor tekstu: **Wiesław Jaszczyński**

W „Gazecie Wyborczej” z dnia 12.01.2005 ukazała się notatka **"Wszyscy żyją listą proboszcza** — *W podbeskidzkiej wsi proboszcz ogłasza z ambony, kto ile dał na kolędzie. ...Spisuje datki, a później w kościele wywiesza listy z nazwiskami i kwotami, jakie dali podczas odwiedzin. Spis odczytuje w czasie mszy...*"

Zaczął się okres żniw kościelnych czyli kolęda, ściąganie swoistego podatku czy dziesięciny, to jest czas odwiedzin katolickich wyznawców przez proboszczów i wikarych (ktoś złośliwy nazwał to „strzyżeniem owieczek przez ich pasterzy”) zbieranie datków na Kościół, które przy takich odwiedzinach muszą zawsze stanowić przyzwoitszą sumkę w kopercie, obojętnie od kogo pochodzą, nawet od najbiedniejszych. Zbieranie funduszków „na Kościół” odbywa się jednak znacznie szerszym frontem. Pod hasłem *spotkania opłatkowe* zbiera się również grube pieniądze od wszelkich przedsiębiorstw, organizacji i stowarzyszeń, przy których Kościół stara się założyć duszpasterstwo każdej organizacji, przeznaczone, jak już wyżej wspomniałem, do strzyżenia tej organizacji z pieniędzy. Już do tradycji weszło doroczne, przedświąteczne spotkanie opłatkowe najwyższych władz kościelnych z załogą PLL "LOT" i obsługą lotniska w hangarze na Okęciu w Warszawie. To samo dzieje się w wojsku, straży pożarnej i innych organizacjach gdzie Kościół stara się wcisnąć do najmniejszych komórek.

Kościół bardzo nie lubi konkurencji w postaci np. Owiaka i jego akcji Orkiestry Świątecznej Pomocy. Kościelne działania przeciw Owiakowi są szeroko znane i mieliśmy ostatnio również wiele przykładów przeganiania owiakowych kwestarzy z ulic przed kościołami i oczerniania jego działania. Monopol na akcje charytatywne powinna mieć wyłącznie organizacja kościelna „CARITAS”, która stara się zebrać jak największe pieniądze pod przykrywką np. sprzedaży świec, opłatków a nawet specjalnego chleba po cenach wielokrotnie wyższych od zwykłych, czy "bezpłatnych" zup dla bezdomnych za które płacą samorzady dwa razy więcej niż w barach mlecznych itd. Reakcje Kościoła na ludzi sprzedających opłatki poza tą organizacją są bardzo gwałtowne. Na co te pieniądze idą potem nikt nie wie, bo Kościół się z nich nie rozlicza i niemal żadnych podatków nie płaci. Ja zawsze jednak mam w pamięci, że to właśnie CARITAS finansował zaraz po wojnie ucieczkę zbrodniczych SS-manów z Europy do Ameryki Południowej, między innymi i naczelnego zbrodniarza hitlerowskiego Adolfa Eichmanna [1].



Ale kolęda ma jeszcze inne cele — sprawdzenie co „owieczki” robią, czym się interesują, jak mieszkają i szczególnie co czytają. Dlatego biblioteka, jeżeli jest w mieszkaniu, stanowi przedmiot szczególnego zainteresowania odwiedzającego pasterza. Byłem kiedyś świadkiem takich odwiedzin. Odmawiając wyuczoną formułkę modlitwy ksiądz bardzo uważnie rozglądał się po mieszkaniu. Potem wyciągnął kartotekę (gotowy formularz) i pytał — „jak zdrowie, jak praca, zadając również pytania szczegółowe z kartoteki w sprawach, które nie były do kościoła podawane a które mogły być zebrane jedynie z urzędów państwowych lub samorządowych. A więc urzędy te stoją otworem dla wywiadu kościelnego, w czasie kolędy sprawdza się tylko wiarygodność danych i je aktualizuje.

W przypadku np. kandydata na stanowisko rządowe, pytanie o opinię o kandydacie można wysłać do Episkopatu i ten po porozumieniu się z odpowiednim biskupem za pół godziny odpowie, czy kandydata na dane stanowisko można mianować czy nie. UOP czy ABW ze swoimi zdekompletowanymi i nieaktualnymi teczkami są nam zupełnie niepotrzebne. Problem jest ogólnie znany, że obecnie żadne wyższe stanowisko państwowe czy samorządowe nie może być obsadzone bez akceptacji Kościoła. Widzimy to praktycznie po naszych obecnych, klęcznikowych przedstawicielach rządowych, których uważaliśmy za lewicowych. Nawet, a może szczególnie, do rad osiedlowych wybierani są ludzie wskazani przez proboszcza i praktycznie są to rady parafialne a nie osiedlowe. Odbywa się to wszystko na podstawie

informacji o parafianach zebranych przez Kościół.

Jak napisał największy kpiarz XX wieku i laureat nagrody Nobla — Umberto Eco: **"Historia się nie powtarza, historia zatacza koło"**. Wróciliśmy więc do czasów średniowiecza, kiedy to Krk był główną siłą organizacji państwa. Prasa podała, że również projekty wszystkich ustaw z Sejmu przesyłane są do Episkopatu do zaopiniowania.

I element ostatni to spowiedź, ale ta chyba jako źródło informacji ma coraz mniejsze znaczenie, bo od dzieci przystępujących do pierwszej komunii można tylko zebrać niezbyt wiarygodne wiadomości o rodzicach, a od starszków można się dowiedzieć już tylko o mało znaczącej w obecnej chwili historii. Starsza młodzież szkolna już wykazuje coraz mniejsze tendencje do spowiadania się, jak również ludzie w wieku średnim, produkcyjnym.

Całe szczęście, że ukazuje się coraz więcej wydawnictw odsłaniających prawdziwe oblicze Kościoła. W okresie tzw. „komuny” Kościół miał sytuację znakomitą, wręcz komfortową. Uchodził za instytucję uciskaną i prześladowaną (choć biskup połowy Głódź wyraził kiedyś pogląd, że za marszałka Rokossowskiego Kościółowi w wojsku lepiej się wiodło niż obecnie) a poza tym ówczesne rządy prowadziły ścisłą cenzurę, żeby żadne wydawnictwo krytykujące Kościół nie ukazało się, bo całe odium za jego krytykę i prześladowanie spadłoby na te rządy. Teraz sytuacja dla Kościoła jest znacznie trudniejsza, bo prześladowań nie ma, a cenzury, mimo chęci i wysiłków, nie sposób na razie wprowadzić (vide: przykład *Faktów i Mitów*).

Cała nadzieja w tym, że „komuna” upadła mimo potężnego aparatu policji politycznej w postaci urzędów bezpieczeństwa i prześladowań inaczej myślących. Istniały przecież przymusowe, jedyne organizacje, gale, masówki, pochody i światowe zloty młodzieży. Nic to nie pomogło, dyktatorskie, totalitarne systemy uległy, mimo wszystko, rozpadowi. A Kościół jest chyba na świecie ostatnią typową dyktaturą, jak to określił Rik Deville. Mam nadzieję, że tak się stanie jak ze Związkiem Radzieckim w ostatniej fazie. Póki co jednak Kościół stara się ściągnąć wszelkim drogami jak najwięcej finansów na trudne czasy...

Zobacz także te strony:

Przypisy:

[1] Mark Aarons i John Loftus, *Akcja Ocalenie. Watykańska przystań nazistów*, wyd. Oficyna wydawnicza ALMA-PRESS, s.49.

Wiesław Jaszczyński

Doktor medycyny. Emerytowany lekarz (specjalista medycyny morskiej i tropikalnej), i pilot (latał m.in. w Afryce), były wiceminister zdrowia i opieki społecznej, oraz Główny Inspektor Sanitarny Kraju w latach 1994-1998. Przez dwa lata jako lekarz naczelny Międzynarodowego Portu Lotniczego w Trypolisie zabezpieczał medycznie muzułmańskie pielgrzymki do Mekki. Laureat Złotej Honorowej Odznaki Fundacji Promocji Zdrowia (2000), odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2001), jako pierwszy Polak otrzymał godność honorowego patrona Międzynarodowej Federacji Lotniczej FAI (2002). Mieszka w Szczecinie. [Więcej informacji o autorze](#)



[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-01-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3885) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3885>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach

komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl